Nr. 141 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 23 czerwca 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp.
(14 gr.)
na prowincjonalnych dworcach 17 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Policyjne rządy pod pręgierzem w Sejmie.

Nowy zamach faszystów?

„Corriere della Sera" przynosi wiadomość, że w pobliżu Rzymu został dokonany drugi zamach na posła Aldo Rossiniego, należącego do grupy zwalczającej faszystów. Mianowicie gdy pociąg, którym jechał Rossini oddalił się od stacji o jakieś 100 metrów strzelił ktoś do przedziału Rossiniego z rewolweru, na szczęście jednak strzał chybił. Pisma podnoszą, że zdumiewające jest iż mimo zgłoszenia przez Rossiego tego zamachu, nie wdrożono w tej sprawie żadnego śledztwa, nai nie przesłuchano nawet samego Rossiniego.

Z Rzymu donoszą: Socjalistyczni posłowie Turatti i Treve odszukali jedynego naocznego świadka uprowadzenia Matteottiego. Jest to młody chłopak, nazwiskiem *Amerigo Mascagni*, który opowiada, iż w chwili, gdy Matteotti przechodził drogą nad Tybrem, nadjechało automobilem jakichś 5 indywiduów. Osobnicy ci z tyłu rzucili się na Matteottiego, bijąc go po głowie. Napadnięty próbował uciec, lecz dostał nożem w brzuch, poczem złapano go za kołnierz i wciągnięto do automobilu.

Jeden z napastników grał ciągle na syrenie samochodu, aby przygłuszyć w ten sposób krzyki Matteottiego. Z pośród spiskowców trzech odjechało automobilem wraz z Matteottim dwuch zaś osobników odeszło pieszo.

—::::—

Faszystowska zgnilizna.

Przekupstwo i spekulacje faszystowskich dygnitarzy.

RZYM, 21. 6. (Pat). Omawiając tło, na którem została popełniona zbrodnia na osobie posła Matteottiego „Messagero" zauważa, że nieuczciwe zarobki niektórych ludzi zajmujących wybitne stanowiska w sferach faszystowskich były ogólnie znane. Te fakty łącznie z wiadomościami o gwałtach, które trwały zwłaszcza na prowincji mimo nawoływań i nakazów przewódców faszystów a specjalnie przez Mussolinie'go doprowadziły do zmniejszenia szacunku dla faszystów wśród społeczeństwa. Szacunek ten jednak trwa dalej o ile chodzi o osobę Mussolini'ego. „Il Mondo" stwierdza, że opozycja niema bynajmniej zamiaru dążyć do obalenia rządu ani też sięgać po władzę, żąda jednak możliwych warunków pracy parlamentarnej dla posłów opozycji. Opozycja nie może niestety przejść nad zbrodnią dokonaną na osobie Matteotti'ego jak by nad jakimś dramatem w teatrze o którym się natychmiast zapomina, po wyjściu z teatru. Żąda jednak dla siebie warunków pracy gwarantujących swobodę wykonywania mandatu.

Zbójecka obłuda.

RZYM, 21. 6. (Pat). Dymisjonowany minister Finzi wystosował do przewodniczącego parlamentu list, w którym prosi o wyznaczenie trybunału honorowego złożonego z przedstawicieli całego parlamentu dla zbadania jego działalności politycznej. Jednocześnie w liście podkreśla, że pozostaje nadal wiernym Mussolini'emu i faszyzmowi.

RZYM, 21. 6. (Pat). W poniedziałek 23. bm. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem Mussolini zobrazuje obecną sytuację polityczną oraz zapozna Radę ministrów z głównymi linjami swego przemówienia, które nazajutrz wygłosi w senacie. Na tem posiedzeniu minister Stefani przedstawi w dłuższem przemówieniu sytuację finansową. Na dzień 26. bm. Mussolini zwołał posiedzenie większości parlamentarnej, która odbędzie się pod jego przewodnictwem.

Zmiana statystów.

RZYM, 21. 6 (Pat.) „Messagero" wyraża zadowolenie z nowego ducha pracy wprowadzonego do ministerstwa spraw wewnętrznych przez Federzoni'ego, przyczem zauważa, że we wszystkich urzędach wprowadzono zmiany personalne tak, że usunięto nawet dawnych woźnych i gońców i i prawie nic z pierwotnej organizacji tego ministerstwa nie pozostało.

Jak dokonano zbrodni.

RZYM, 21. 6. (Pat). „Messagero" donosi że Dumini pod naciskiem materjału obciążającego przyznał się, że brał udział w zamordowaniu Matteottiego wraz z 4 innymi uczestnikami, a to, z polecenia Cezarego Rossiego, Filipellego i Marinellego. Matteotti został natychmiast zamordowany po wsadzeniu go do automobilu. Zwłoki jego złożono za płotem nad jeziorem Vico, poczem automobil wrócił do miasta. Następnie Dumini udał się do Filipellego do redakcji „Corriere di Italia", gdzie wspólnie naradzano się nad ukryciem zwłok. W tym celu w nocy z wtorku na środę wyjechał inny automobil, w którym znajdował się redaktor „Corriere di Italia" Galassi i komendant Arbiti Velpi. Obaj ukryli zwłoki na innem miejscu, którego jednak Dumini nie może wskazać. Zdaje się, że zwłoki zostały spalone. Krwawe resztki z ubrania znalezione w kufrze Duminiego pochodzą ze spodni Matteottiego, które Dumini chciał zachować jako trofea.

—:::—

Nowa ofiara.

RZYM, 21. 6. (AW). „Tribuna" donosi że 23-letni faszysta Fanassi, który publicznie potępił zbrodnię dokonaną na Matteottim został przez nieznanego faszystę zastrzelony. Morderca zbiegł.

—::::—

Wrażenie w Ameryce.

RZYM, 21. 6. (AW). Bazzini, wybitny włoski dziennikarz przebywający w Nowym Jorku telegrafuje stamtąd, iż zbrodnia dokonana na Matteottim wywarła wielkie wrażenie w Ameryce i zaszkodziła interesom włoskim.

—::::—

Niemcy wobec programu Herriota.

PARYŻ, 21. 6. (Pat). „L'Oeuvre" ogłasza wywiad z niemieckim posłem Breitscheidem który oświadczył, że po konferencji z Herriotem jest przekonany, że premier francuski jest owiany najlepszą nadzieją i uczyni wszystko co w jego mocy aby przywrócić pokój w Europie i doprowadzić do porozumienia między Francją a Niemcami. Na zapytanie, czy Breitscheid wierzy w możliwość umowy między Francją, Anglją a Niemcami na sprawozdania rzeczoznawców oświadczył ten potakująco i dodał, że Niemcy przyjmą sprawozdanie Davisa na podstawie uchwały Reichstagu. Jeżeli naród niemiecki dojdzie do przekonania, że Francja nie prowadzi polityki ekspanzji, wówczas odsunie się od nacjonalistów i idea odwetu.

Konflikt na dalekim Wschodzie

NOWY JORK, 20. 6. (Pat.). Z Waszyngtonu donoszą, że Ameryka, Francja i Japonja założą protest przeciw układowi chińsko-rosyjskiemu, ponieważ Rosja zyskuje na podstawie tego układu zupełną kontrolę nad kolejami chińskiemi na Wschodzie, w które Ameryka włożyła przeszło 5 miljonów dolarów.

—::::—

Zwrot na lewo.

Przemówienie sejmowe tow. posła Niedziałkowskiego.

Historja wykazała, że wszystkie przewidywania, któremi żył nasz obóz prawicowy przez szereg lat, zawiodły w zupełności i my, ta strona Izby (wskazuje na lewicę), miała daleko dokładniejsze, daleko pewniejsze i prawdziwsze poglądy na dalszy rozwój stosunków. Europa przeszła przez punkt zwrotny swojej historji i to nie jest ani żadnym nienaturalnym ani przypadkowym zbiegiem okoliczności; jest to dążenie zwycięskie jednego z dwóch obozów, na które się dzielą społeczeństwa europejskie, *zwycięstwo obozu demokratycznego.* Ze zwycięstwa tego wypłyną realne konsekwencje. Nie będę streszczał tu programu demokracji Zachodu, jest on dzisiaj programem rządu angielskiego i francuskiego. Panowie wiedzą doskonale, że polityka Ramsaya Mcdonalda jest zarazem polityką angielskich robotników. Polityka p. Herriot będzie w ogromnej mierze zależała od polityki francuskiej klasy robotniczej. Polityka obu tych panów, a wraz z nimi tych obozów demokratycznych, do których i my siebie zaliczamy, będzie do tego zmierzała, żeby *odbudowę Europy, naprawę jej stosunków oprzeć nie na coraz nowych zbrojeniach,* ale na rozszerzeniu zadań i autorytetu Ligi narodów dla utrwalenia pokoju w Europie przez coraz bardziej pogłębiony tryumf demokracji wszędzie. Jeżeli dziś, post factum Panowie próbujecie przystosować swój punkt widzenia do tego, co zaszło na Zachodzie, to czynicie to bez powodzenia. Po co udawać, kiedy jeszcze bardzo niedawno, bo kilka miesięcy temu, we wrześniu 1923 r. „Przegląd Wszechpolski" pisał, że Liga Narodów jest organizacją masonerji i żydowstwa światowego. To było, i to jest, stanowisko panów, i to stanowisko przegrało. Reakcja próbowała po swojemu urządzać Europę. Ta próba zawiodła, zawiodła gruntownie. Miała ona swój moment najwybitniejszy, kiedy Benito Mussolini na czele czarnych koszul wkraczał do Rzymu, ale może nie jest przypadkowym zbiegiem okoliczności, że w chwili zwycięstwa demokracji francuskiej, we Włoszech zaszedł fakt, o którym nie możemy mówić bez największego oburzenia, a który może będzie stanowił początek końca regime'u faszystów — zamordowanie naszego towarzysza i przyjaciela Matteotti'ego. To zamordowanie, wobec całej opinji europejskiej uważamy za ciężki kamień na sumieniu przywódców faszystowskich i tej krwi ani przywódcy faszyzmu, ani ich bierne narzędzia zmyć już nie potrafią. Śmierć Matteotti'ego, będzie w mojem przekonaniu, *punktem zwrotnym i w historji Włoch.*

Proszę Panów, jest głębokie nieporozumienie, gdy panowie sądzą, że my dlatego zwalczamy p. ministra Zamoyskiego, że w Paryżu rządzi Herriot, a w Londynie Macdonald. Nie o to chodzi zupełnie.

Ten program polityki zagranicznej, który jest naszym programem, program wspólny z demokracją zachodniej Europy, powinien panować w Polsce, niezależnie od tego, kto rządzi w Paryżu lub w Londynie. P. Zamoyski należy duszą i ciałem do starego świata, do tego właśnie świata, który przegrał i nasza walka z nim nie jest walką osobistą, jest walką o to, żeby ta ciągłość naszej polityki zagranicznej, którą p. minister Zamoyski wyobraża, ciągłość z polityką rządów Witosa, żeby ta ciągłość została przerwana, została zerwana.

Z punktu widzenia interesów Rzplitej tamte metody polityczne przyniosły dotąd tylko same klęski. Metody te uczyniły z nas tylko klijentów Europy. Naszą ambicją jest uczynić z Polski *niezbędny czynnik pokoju na świecie,* czynnik inicjatywy twórczej i energicznej. Ten nasz plan, ten nasz program jest w jaskrawej sprzeczności i z całą metodą pracy min. spraw zagranicznych i z całą tradycją tego ministerjum i z całą ideologją prawicy.

Wejście na nowe tory demokratycznej polityki zagranicznej jest ściśle związane z wejściem na nowe tory demokratycznej polityki wewnętrznej. I my wcale nie dlatego chcemy rozwiązać zagadnienie mniejszości narodowej w Polsce w myśl zasad sprawiedliwości i demokracji, że to się podoba temu, czy innemu politykowi zachodu, ale dlatego, że to jest interes Polski, interes polskiej demokracji, interes klasy robotniczej, wymaganie sprawiedliwości. Polityka zagraniczna wtedy tylko będzie mogła iść naprzód z pełną inicjatywą i z pełną otwartością, jeżeli nie będzie w swoich intencjach dezawuowana przez politykę wewnętrzną. I dlatego nasza walka z dzisiejszem kierownictwem min. spraw zagranicznych, jest jednocześnie walką ze wszystkiem tem, co dziś w Polsce jest tym ciężkim kamieniem, który ciągnie nas w dół.

Sam budżet min. jest bardzo skromny, wygląda on trochę, jak gdyby przeszedł po nim jakiś tajfun, któremu na imię Moskalewski, ale ten tajfun jest bardzo podobny do słonia w składzie porcelany. Przyznaję, że oszczędności w budżecie M. S. Z. które przedstawiono nam na komisji budżetowej są dla mnie przeważnie zupełnie niezrozumiałe. Są one wskazówką namacalną, jaki nonsens kryje się w tej koncepcji. że wojewoda lubelski jest tak wszechwiedzącym człowiekiem, że może wywierać wpływ na to, co jest potrzebne a co nie jest potrzebne w polityce zagranicznej, w polityce ochrony pracy, w polityce wojskowej i t. d. i t. d. Proszę panów, niektóre z tych rażących błędów chcielibyśmy w formie wniosków mniejszości usunąć. Rażącym błędem jest n. p. skasowanie poselstwa polskiego w Kopenhadze. To samo dotyczy placówki w Rydze. Nie będę mówił szczegółowo o t. zw. redukcji stosowanej w min. spraw zagr. od czasu urzędowania p. Marjana Seydy. Oczekiwaliśmy przez długie miesiące naprożno, że p. minister Zamoyski naprawi rzeczy, które były krzywdami. P. pos. Dąbski ma zupełną słuszność, gdy mówi, że utworzyło się to przekonanie, że *tylko pewne sfery, pewne kategorje ludzi* mają prawo do min. spraw zagranicznych. Jest rzeczą niegodną, aby wyżsi urzędnicy miesiącami całemi, tłukli się po korytarzach min., bez żadnego przydziału, oczekując redukcji. Są redukcje, tłómaczone względami oszczędnościowemi, są jednocześnie nowe nominacje. Obowiązkiem naszym jest, ażebyśmy przeciwko temu stanowi rzeczy z trybuny sejmowej głośno zaprotestowali. Przy tej okazji, muszę poruszyć jedną sprawę. Nie mam nic przeciwko temu, ażeby p. Piltz poszedł na emeryturę, ale mamy dużo przeciwko temu, ażeby do emerytury zaliczono mu jego działalność w Petersburgu! Działalność, w swoim czasie przez p. Piltza prowadzona w Petersburgu, jego polityka carofilskiej ugody nie może być tytułem do emerytury. Są rzeczy, na które nie pozwala poprostu moralność społeczna.

USTĄPIĆ!

Domagamy się od dłuższego czasu ustąpienia p. min. spraw zagr. P. min. oświadczył na komisji, że ustąpić nie zamierza. Nie wierzymy, że dzisiejszy kierownik min. będzie w stanie przeprowadzić politykę zagraniczną w taki sposób, jak my się od niego domagamy. Nie wierzymy, ażeby inna polityka, polityka bierności, polityka, w której wszystko się dzieje na świecie poza nami, bez nas, ażeby ta polityka mogła przynieść cokolwiekbądź innego oprócz szkody.

Panie ministrze, być w Polsce min. spraw zagranicznych przeciwko całej polskiej opinji demokratycznej, albo nawet być min. spraw zagr. bez poparcia polskiej demokracji nie można. Wydaje mi się, że skoro pan ma przeciwko sobie całą opinję polskiej demokracji, powinien pan z tego wyciągnąć konsekwencje, powinien Pan odejść tak prędko, by nie zmuszać kraju do starć o Pańską osobę. Fala demokratyczna przez Europę idzie coraz szybciej i wyżej, i jeżeli my dziś jeszcze nie jesteśmy w tej Izbie większością, to panowie wiedzą doskonale, że jesteśmy większością w kraju. (Głos protestu na prawicy.) Jeżeli Panowie mają jeszcze złudzenia, tem lepiej dla Panów, ale na złudzeniach żadna polityka daleko nie zajedzie.

Powtarzam jeszcze raz, że czas, kiedy panowie pisali o szybkim pochodzie „na prawo", skończył się i panów przewidywania się nie ziściły, sytuacja jest zupełnie odwrotna.

—:::—

Kongres Kominterna.

MOSKWA. 20. 6. (AW). Otwarto tu V. Kongres III. Międzynarodówki mosk. Kongres uchwalił rezolucję, wyrażającą pozdrowienie powstańcom krakowskim, „których sądzi polska biała gwardja". Dalej zasyła pozdrowienie komunistom polskim, siedzącym w więzieniach za swą sprawę. Zinowiew przypomina, że tam, gdzie komuniści obliczali swe zwycięstwo na miesiące, należy liczyć na lata. Narazie świat posiada kilka zrujnowanych tronów, a komuniści zawojowali 1/6 lądu. Komuniści winni dążyć do tego, by cały świat uczynić jedną wielką republiką sowiecką.

—:::—

MOSKWA. 20. 6. (AW). Po ukończeniu odbywającego się obecnie kongresu komunistów międzynarodowych, ma nastąpić w Leningradzie wystawa, ilustrująca ruch komunistyczny we wszystkich państwach. Ma on być przeglądem literatury komunistycznej, prasy perjodycznej i portretów wszystkich przywódców ruchu.

—:::—

Postępy aeronautyki.

LONDYN. 20. czerwca. (AW.) W szczupłem gronie wtajemniczonych rzeczoznawców i delegatów minist. żeglugi powietrznej, odbywają się obecnie próby nad nowym wynalazkiem. Jest to samolot o konstrukcji, pozwalającej mu wznosić się prostopadle do góry, przez co rozwiązanoby tę niedogodność obecnych aparatów. „Star" informuje, że samolot podczas próby lekko wzniósł się do góry. Wynalazca ma jeszcze przeprowadzić pewne ulepszenia, poczem wynalazek swój odstąpi minist. Wszystko to utrzymywane jest na razie w wielkiej tajemnicy. Wynalazca nazywa się Brenan.

—:::—

Konferencja z p. Grabskim.

Rozpaczliwy stan bezrobocia.

Onegdaj udała się do premiera p. Grabskiego delegacja w celu przedstawienia postulatów robotniczych w sprawie bezrobocia. W skład delegacji wchodzili: z ramienia C. K. W, P. P. S. tow. Diamand i Ziemięcki, z ramienia Z. P. P. S. tow. Bańicki i Moraczewski, z ramienia Komisji Centralnej Klas. Zw. Zaw. tow. tow. Adamek Szczerkowski, Topinek i Żuławski.

Towarzysze nasi przedstawili

rozpaczliwy stan w poszczególnych gałęziach pracy

i w poszczególnych miejscowościach. Coraz więcej fabryk się zamyka, masy robotnicze pozbawione środków do życia, ogarnia rozpacz, Cały prawie przemysł metalowy stoi. W przemyśle włókienniczym pozamykano oddawna mniejsze fabryki, w większych praca trwa najwyżej 2—3 dni w tygodniu. Obecnie zamyka się i większe fabryki jak Widzewską Manufakturę, Kindlera w Pabjanicach i t. d. Widzewska Manufaktura uzależnia uruchomienie fabryki od spełnienia żądań takich np. jak wydalenie z fabryki delegatów, co oczywiście robotnicy odrzucają z oburzeniem.

Właściciele kopalń nie zawahali się znowu wymówić umowy z robotnikami i zapowiedzieć obniżkę płac, aczkolwiek świeżo taka obniżka została dokonana!

Pomoc, organizowana przez samorządy, jest wysoce niewystarczająca.

Brak jej w tak wielkich ośrodkach jak Łódź. W innych, formy jej nie odpowiadają potrzebom. Robotnicy niektórych zawodów np. metalowcy, zupełnie się nie nadają do robót, organizowanych przez samorządy.

Konieczną jest rzeczą,

ażeby Rząd przedewszystkiem zapobiegł zamykaniu fabryk i dopomagał do uruchomienia zatrzymanych.

Jako jeden ze sposobów, wskazywali delegaci **zamówienia rządowe**, np. **kolejowe** w przemyśle metalowym i **wojskowe** we włókienniczym.

Wysuwano również projekt objęcia przez Rząd w **zarząd przymusowy** pewnych nieczynnych zakładów przemysłowych.

Palącą rzeczą jest **doraźna pomoc dla bezrobotnych**, przytem konieczne jest wydawanie zasiłków, nie czekając na uchwalenie ustawy.

Akcję tę winien ująć w swoje ręce Rząd, nie podlegając wyłącznie na samorządach, lecz pociągając do współpracy związki zawodowe. Co do techniki tej akcji Min. Pracy winno odbyć w dniach najbliższych konferencję z przedstawicielami związków zawodowych i posłami robotniczymi.

Prezydent Grabski oświadczył, iż Rząd czuwa (?) nad sprawą bezrobocia i gdy tylko sygnalizują mu, iż przybiera ono większe rozmiary, to za pośrednictwem miejscowej administracji okazuje pomoc, udzielając na ten cel pożyczki lub subwencji samorządom lub też, jak na G. Śląsku, prowadząc akcję bezpośrednio na podstawie obowiązującej tam ustawy. Odpowiednie derektywy zostały dane województwu kieleckiemu. Wobec zakomunikowanych faktów Rząd zajmie się również województwem łódzkiem.

Fundusze na pomoc dla bezrobotnych Rząd już przeznaczył,

a jeśli zajdzie potrzeba, gotów je powiększyć. Myśl zwołania konferencji w Minist. Pracy p. Grabski uważa za słuszną. Natomiast odrzuca projekty brania pod zarząd przymusowy sakładów przemysłowych. Dla wielu właścicieli fabryk byłoby to dogodne, ale Rząd w obecnych warunkach gospodarczych nie może na to wykładać pieniędzy. Zamówienia Rząd będzie dawał, ale musi je ograniczać ze względu na sanację skarbu.

—::::—

Zbiorowa zbrodnia faszystowska.

Matteotti wiedział zbyt wiele. — Mord w celu zatuszowania korupcji.

Jak pisma włoskie stwierdzają, akcja zbrodni, dokonana na Matteottim zorganizowaną została w redakcji półoficjalnego "Corriere Italiono" na podstawie planu sporządzonego przez szefa biura prasowego prezydjum Rady ministrów, Cesare Rossi, oraz podsekretarza stanu w ministerjum spraw wewnętrznych Finziego. Redaktor Filippoli odgrywał rolę instruktora i kierownika bandy morderców jako też łącznika pomiędzy nimi i właściwymi inicjatorami. O tem, że jednym z morderców, był wysoki dygnitarz faszystowski, Dumini, wiadomo było w Rzymie już w dniu 16 b. m. Rewizja w jego mieszkaniu, która doprowadziła do odnalezienia zakrwawionego noża i szmat, pokrytych śladami krwi, zarządzona została jednak dopiero na rozkaz nowego min. spraw wewn. Federzoniego wobec rewolucyjnego nastroju w Rzymie, wyrażającego się między innemi w gwałtownych manifestacjach przed gmachem parlamentu przy okrzykach: „Niech żyje wolność! “ — Śmierć mordercom!“ — Precz z faszyzmem:“

Znaną jest również osoba innego współmordercy. Jest nim faszysta Volpi, który zbiegł automobilem do Szwajcarji.

Według informacji medjolańskiego dziennika „Unita“ Volpi przed dokonaniem ucieczki poczynił wyznania kilku swym przyjaciołom.Morderca mówił: „Jestem zdecydowany nie dać się pojmać za żadną cenę. W razie pościgu będę strzelał poczem skieruję broń w swe własne piersi. Żywego nie mogą mnie mieć i to w ich własnym interesie. Matteotti w chwili, gdy godziliśmy w niego nożami i sztyletami okazywał niezwykłe męstwo. Do ostatniej chwili wołał do nas: „Mordercy, barbarzyńcy, tchórze!“ Gdyby choć na chwilę okazał jakąkolwiek trwogę (!) gdyby nas prosił (!) o litość, może nie doprowadzibyśmy morderstwa do skutku, lecz on wołał: „Mój ideał nie umiera ze mną, robotnicy będą błogosławili moje zwłoki!“

Dziennik „Messagero“ pisząc o głębszem podłożu zbrodni, oświadcza, że było ono wyłącznie politycznej natury. W sprawę niewyświetlonych dotąd skandalów faszystowskiego rządu obok naftowego koncernu Sinclaira ma być wmieszany także dom gry w Monte Carlo.

Ponadto tem sam dziennik przynosi sensacyjną wiadomość o aresztowaniu całego szeregu finansistów z „Banca Commerciale“ jako wmieszanych w sprawę organizacji zbrodni. Dziennik przypomina przy tej sposobności, że organ kierownika zbrodni półurzędowy „Corriere Italiano“ założony był i subwencjonowany za pieniądze „Banca Commerciale“.

Ostatnie wiadomości z Rzymu stwierdzają, że postać Matteottiego wyrasta do rozmiarów bohatera narodowego wolności włoskiej.

W ubiegły poniedziałek w godzinach popołudniowych wielkie tłumy udały się ku miejscu, w którym Matteotti miał być uprowadzony, przyczem złożono mnóstwo wieńców i kwiatów. Natychmiast potem policja w sposób brutalny te oznaki czci usunęła. Na gmachu rzymskiego uniwersytetu wywieszono sztandar żałobny, opuszczony do połowy masztu. Policja również zainterwenjowała i nakazała zdjęcie sztandaru.

Wreszcie „Neue Freie Presse“ donosi, że Macdonald przesłał angielskiemu ambasadorowi w Rzymie drogą telegraficzną żądanie natychmiastowego sporządzenia i nadesłania do Londynu dokładnego raportu o sprawie morderstwa. Na podstawie tego raportu nastąpi ewentualnie osobista interwencja angielskiego premiera.

Dobitnym wyrazem gwałtownej zmiany nastroju we Włoszech jest rezultat dokonanych w poniedziałek, wyborow na prezydenta ogólno włoskiego „Zjednoczenia prasy“. Kandydat „narodowego związku prasy“ przegłosowany został ogromną większością. Wybrany został gen. Bencivegna, członek jaskrawo opozycyjnej liberalnej grupy posła Amendoli.

Budżet m. Lwowa.

Na środowem posiedzeniu Rady miejskiej r. Felsztyn przedłożył preliminarz budżetu na r. 1924. Cyfry w tym budżecie są już nierealne, ale ze względu na porównanie (w procentach) niektórych pozycji z rokiem przedwojennym warto się z niemi zapoznać.

Preliminarz budżetu gminy m. Lwowa na r. 1924 przewiduje rozchody zwyczajne w sumie Mkp. 385,866.535.166.— a przychody zwycz. w sumie Mkp. 380,973.832.332.— zamyka się zatem *niedoborem w kwocie Mkp. 4,892.702.834.*— a z doliczeniem rozchodów nadzwyczajnych i preliminowanych na Mkp. 3,508.000.000.— co czyni razem Mkp. 8,400.702.834.— niespełna 2¼ proc. przewidzianych rozchodów.

Nas interesuje z jakich to źródeł pokrywa obecnie gmina swoje wydatki. Otóż podczas gdy w ostatnim roku przedwojennym gmina czerpała swoje dochody z zarządu majątku gminnego w 48½ proc. wszystkich przewidzianych dochodów netto a z opodatkowania miasta w 51½ proc. *za r. 1924 przewidziane są dochody z zarządu majątku gminnego z udziałem zaledwie 5 proc. wzysstkich dochodów netto zaś z opodatkowania 93.3 proc.* Na resztę składają się dochody nieprzewidziane (głównie egzekutne) w wysokości 1.67 proc. wszystkich dochodów. Jak z zestawienia powyższego wynika, ciężar utrzymania gospodarstwa gminnego, który przed wojną tylko do połowy (51½ proc.) spadał na ludność miejską, a wpołowie był pokrywany z dochodów własnego majątku gminy, obecnie niemal w całości (93.3 proc.) spada na ludność miasta. W stosunku do dochodów gminy ludność miasta jest obecnie niemal dwa razy silnie opodatkowana jak przed wojną.

I w rozchodach w poszczególnych działach administracji miejskiej nastąpiły w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym przesunięcia w niektórych działach znaczne. I tak *administracja gminna* preliminowana netto Mkp. 37,494.535.000 *stanowi 25 proc. ogółu preliminowanych rozchodów na r. 1924* (wedle preliminarza na r. 1914 stanowiła tylko 18.2 proc., znaczy to, że czwarta część wszystkich rozchodów netto idzie obecnie na koszta administracji gminy. Na rubrykę bezpieczeństwo publiczne preliminowano 5 proc. z rozchodów (w r. 1914— 8.3 proc.); sprawy sanitarne i targowe 5.8 proc. (w r. 1914 — 1.1 proc.); na instytucje kulturalne 28 proc. (w r. 1914 — 30.8 proc.).

Skandalicznie przedstawia się pozycja dobroczynności publicznej. Gdy w r. 1914 stanowiła ona 4.1 proc. wydatków, obecnie preliminowana jest na Mkp. 330112.404 czyli 0.2 proc. ogółu netto wydatków. Coprawda, znaczny dochód z podatków od widowisk idzie na cele dobroczynności cała ta opieka jednak mocno szwankuje, co w dyskusji budżetowej podkreślano z naciskiem.

Na czyszczenie miasta preliminuje się netto Mkp. 15,760.036.000 — czyli 10.5 proc. ogółu netto wydatków wobec 7.1 proc. w r. 1914.

Porównanie to wywołać musi zdziwienie, bo zewnętrzny wygląd miasta świadczyłby, że na jego czyszczenie przeznacza się znacznie mniej niż przed wojną.

Referent kończąc swe sprawozdanie zaznaczył, że dochody gminy w pierwszych czterech miesiącach b. r. pokaźnie przewyższają zwyczajne rozchody gminy, tak, że gmina będzie jeszcze w r. 1924 mogła przystąpić do naprawy zniszczonych w czasie wojny dróg, bruków i plantacji, do dalszej budowy kanałów, do rozszerzenia wodociągów i do dalszych inwestycji z nadwyżek własnych dochodów, bez uciekania się do zaciągania długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej, co — o ile chodzi o inwestycje w ścisłem tego słowa znaczeniu — byłoby niewątpliwie najbardziej wskazaną drogą.

W dyskusji budżetowej reprezentant klubu P. P. S. zajął wobec gospodarki miejskiej zdecydowane i krytyczne stanowisko, o czem w sprawozdaniu z środowego posiedzenia rady obszernie pisaliśmy.

Dania uznała sowiety.

KOPENHAGA, 19. 6. (Pat). Urzędowo komunikują o uznaniu de iure rządu sowieckiego przez Danję.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Judasz z Kajotu". (Przedostatni występ Solskiego).

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Judasz z Karjotu". (Ostatni występ Solskiego).

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Salome". (Z p. Płatówną).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Carmen". (Gośc. wyst. primadonny opery bukareszteńskiej Łucezarskiej).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Salome". (Z p. Zamorską).

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Dom otwarty".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Mädi".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Katja tancerka".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina".
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina".

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

W teatrze letnim gościnne występy artysty z Warszawy p. Maksa Grüna.

Niedziela o godz. 3.30 „Złote gody".

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Gdzie są moje dzieci".

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Wtorek 24. czerwca: Adam Didur I. basista Metropolitain Opery w Nowym Jorku. 531—2

—:::—

SOLSKIEMU NA ODJEZDNEM. Lwów odznacza się specjalnie tem w stosunku do wielkich artystów, że umie im okazać swą wdzięczność i swój entuzjazm. Specjalnie jednak odnosi się nasza publiczność do genjalnego artysty, który co wieczoru jest przedmiotem dawno niewidzianych owacji. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia, w których grał Solski, były wysprzedane do ostatniego miejsca, a jednak nie wszyscy zdołali być na „Fryderyku", „Skąpcu", lub „Judaszu". To też niedziela i poniedziałek będą w teatrze naszym dniami niezwykle ożywionymi, gdyż są to już ostatnie występy Solskiego. Niestety dyrekcja teatrów nie zdołała dłużej zatrzymać świetnego gościa, ponieważ w przyszłym tygodniu gra on już w Katowicach. Solski obiecał jednak znowu przyjechać do Lwowa, ujęty gorącem przyjęciem i — jak się sam wyraził — niezmiernie miłą pracą z naszym zespołem.

P. ŁUCEZARSKA. Primadonna opery bukareszteńskiej, jedna z najlepszych przedstawicielek tytułowej roli w „Carmen", która z powodu choroby nie mogła przyjechać do Lwowa, zawiadomiła dyrekcję, iż przyszła już do zdrowia i przyjeżdża do nas niebawem.

ZMIANA REPERTUARU. W poniedziałek w Teatrze Nowości zamiast zapowiedzianej „Doriny", pójdzie ulubiona operetka „Katja tancerka" w premierowej obsadzie.

HONOROWI CZŁONKOWIE TOW. HISTORYCZNEGO. Walne Zgromadzenie doroczne Tow. Historycznego odbyło się dnia 14. czerwca. Na posiedzeniu tem zamianowało Tow. Historyczne szereg osobistości członkami honorowymi, w uznaniu wybitnych zasług na polu badań historycznych. Zwrócić należy przytem uwagę, że Tow. Historyczne godnością członków honorowych obdarza bardzo rzadko i to najwięcej zasłużonych historyków. Członkami honorowymi zamianowani zostali ostatnio: prof. Władysław Abraham (Lwów), prof. Szymon Askenazy (Warszawa), prof. Oswald Balzer (Lwów), prof. Michał Bobrzyński (Garby ad Poznań), prof. Aleksander Brückner (Berlin), prof. Bronisław Dembiński (Poznań), prof. Marjan Dubiecki (Kraków), dyr. Fryderyk Papée (Kraków), prof. Alfons Parczewski (Wilno), archiw. Antoni Prochaska (Lwów), prof. Władysław Smoleński (Warszawa), prof. Stanisław Smolka (Lublin), p. Stanisław Tomkowicz (Kraków).

XXI. ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH odbędzie się w dniach 10., 11. 12. lipca br. we Lwowie. — Uczestnicy korzystać będą ze zniżek kolejowych w drodze powrotnej. Umieszczeniem uczestników zajmuje się Komitet Miejscowy (klinika chirurgiczna, ul. Pijarów 4. Gospodarz prof. Schramm), dokąd należy zwracać się wcześnie c mieszkanie z podaniem ilości osób i z uwagą czy w hotelu, czy bezpłatnie prywatnie. Tematy wykładów należy zgłaszać pod adresem: Warszawa, ul. Wspólna 62, m. 4. Dr. Lewenstern, najpóźniej do 1. lipca br. z krótkiem streszczeniem pracy. Na dworcu głównym już od dnia 9. VII. stale urzędować będzie Biuro Informacyjne Zjazdu.

O ZMIANĘ CZASU PRACY W ZAKŁADACH HANDLOWYCH WE LWOWIE. Z kół kupieckich poruszono sprawę zmiany postanowień obwieszczenia Magistratu o czasie pracy w zakładach handlowych we Lwowie, a mianowicie w tym kierunku, aby sklepy zamykano także w porze letniej o godzinie 7-mej wieczorem, zamiast o godz. 6-tej. Celem omówienia tej sprawy Izba handlowa i przemysłowa zwołała konferencję na dzień 20. bm., w której wzięli udział liczni reprezentanci.

Reprezentanci kupiectwa oświadczyli się zgodnie w tym kierunku, aby 1) wszelkiego rodzaju sklepy z wyłączeniem sklepów spożywczych otwierane były o godz. 9 rano, a zamykane o godz. 7 wieczorem, 2) sklepy spożywcze otwierane były o godz. 8 rano, a zamykane o godz. 6 wieczorem.

Prezydjum Izby przedstawiło Magistratowi na podstawie wyników konferencji wnioski na zmianę czasu pracy w handlu we Lwowie zgodnie z życzeniami sfer kupieckich i szerokich warstw publiczności.

KURSY WALUT. W wolnych obrotach we Lwowie dolary płacono 9.420—9.430, kanad. 8.850—8.900.

Na giełdzie warszawskiej notowano: dolary 5.16 do 5.21, fr. szwajc. za 100 od 91.55 do 92.47, bony złote 0.75—0.77, miljonówkę 0.53—0.54 zł.

ARESZTOWANIE REDAKTORÓW „TRYBUNY ROBOTNICZEJ". Wczoraj policja przeprowadziła rewizję w lokalu redakcji „Trybuny Robotniczej", oraz oraz w mieszkaniach współpracowników pisma. Następnie aresztowano red. Langera i odpowiedzialnego red. Kiziyka.

W Polsce demokratycznej jak wiadomo ustawy gwarantują wolność przekonań. Policja zwalcza ją jednak bolszewickiemi metodami.

RABUNEK NA WULCE. Kilku tamtejszych apaszów napadło na idącego nocą Juljana Reicholda i pod groźbą użycia noży zrabowało mu płaszcz gumowy, oraz portfel, zawierający 70 zł.

WOŁAŁ OKOWY MAŁŻEŃSKIE NAD ARESZTANCKIE KAJDANY. Piotr Banach, mający odcierpieć karę więzienia do r. 1925 zbiegł z brygidek, aby poślubić Annę Struk, którą poznał podczas pobytu w więzieniu.

Policja dowiedziawszy się o tem, wybrała się na to wesele, chociaż nie była proszona.

CZYJE KONIE I ZNALEZIONE PRZEDMIOTY? Na ul. Panieńskiej przytrzymano błąkające się 2 konie, którymi zaopiekował się komisarjat III. dzielnicy.

St. Szewczyk, zdeponował w policji spodnie używane, znalezione w ul. Kaźmierzowskiej.

Zdeponowano tu również znaleziony portfel z dokumentami na nazwisko Marjana Rafalskiego, czeladnika ślusarskiego.

Elza Bardasz zdeponowała 20 milj. marek, znalezione w ul. Mikołaja.

EFEKT ZŁEJ NOTY. Hieronim Kuśnierz, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej, doniósł policji, że 16-letni syn jego Eustachy, spodziewając się złej noty na świadectwie szkolnem, zbiegł z domu przed gniewem rodziców.

OPIEKUNKA KIESZONKOWCA. Lipcia Janeze, doniosła policji, że na pl. Krakowskim pewien kieszonkowiec skradł jej dokumenta i gotówkę. Gdy poszkodowana ujęła złodzieja, wówczas Scheindla Schächter, mająca sklep z ubraniami, wymogła na niej puszczenie wolno kieszonkowca, obiecując zwrócić jej dokumenty.

Gdy Janeze przyszła na drugi dzień po odbiór swych dokumentów, Schächter wyparła się danej obietnicy i zagroziła poszkodowanej, iż rozbije jej głowę.

—:::—

— ZAWIADAMIAMY P. T. PUBLICZNOŚĆ, że firma J. SCHEIT, JAGIELLOŃSKA 12, otrzymała świeży transport obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego i sprzedaje takowe po bardzo zniżonych cenach. 11—

—::::—

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW z objaśnieniami i tabelką do obliczania stawek procentowych komornego. Do nabycia w Księgarni Ludowej, ul Szajnochy l. 2. Cena 50 groszy

—:::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2

NADESŁANE.

Komunikaty.

× WALNE ZGROMADZENIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Dnia 23. bm., w poniedziałek, o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda l. 5., Walne Zebranie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, z nast. porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ub. zebrania.
2. Sprawozdanie z działalności i program na przyszłość.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Wniosek komisji rewizyjnej.
5. Uzupełniające wybory do zarządu.
6. Wolne wnioski.

× ZARZĄD KOŁA T. S. L. im. B. GOLDMANA otworzył w sobotę Czytelnię dzieł polskich dla ludności III. dzielnicy w szkole żeńskiej im. Sobieskiego. Dawna bibljoteka Czytelni Goldmana uległa redukcji z powodu stosunków wojennych. Dzięki jednak znacznym darom bibljotecznym członków Zarządu: przewod. Dra Ruffa i Dra Rubinsteina Czytelnia będzie mogła spełniać swoje zadanie społeczne. Zarząd Koła zwraca się do wszystkich osób, którzy mają książki z dawnej Czytelni o zwrot dzieł, oraz prosi o dalsze ofiarowanie książek do bibljoteki Czytelni.

Zgłoszenia w sprawie książek przyjmuje: Komisja bibljoteczna Czytelni T. S. L. im. B. Goldmana. Szkoła Sobieskiego, ul. Zamarstynowska 11.

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy miejscy i robotnicy rolni!
Pamiętajcie o dniu 13-ym lipca! Organizujcie w tym dniu propagandę na rzecz P. P. S. Zwołujcie w tym dniu Zjazdy powiatowe P. P. S.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Olbrzymie znaczenie ubezpieczeń społecznych.

Dr. Mikołajski rozprawił się w dyskusji budżetowej z niezrozumiałym optymizmem prezydjum miasta, które w sprawozdaniu z działu zdrowotności twierdzi, że dzięki budowie kilku zakładów, jak Kąpieli, czy zakładu kąpielowego przyczyniło się do zmniejszenia śmiertelności w mieście. Prawdą jest, że miasto poczyniło dla zdrowotności mieszkańców poważne ulepszenia, nie one jednak wpłynęły na zmniejszenie śmiertelności. Na podniesienie zdrowotności złożyły się reformy społeczne niesłychanej wagi a nie jeden lub drugi zakład kąpielowy lub odwszawialnia. Wprowadzenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy miało niesłychanie wielki wpływ na zdrowotność, dalej podniesienie poziomu życia wśród szerokich mas, a co najważniejsze powszechne ubezpieczenie w Kasie chorych. Przed wojną Kasy chorych obejmowały 20 procent ogółu mieszkańców, obecnie 80 procent. I to właśnie umożliwienie leczenia w Kasach chorych prawie wszystkim mieszkańcom Lwowa, jest tym potężnym czynnikiem, który podnosi zdrowie powszechne. Niemały też wpływ na zdrowotność ma zmniejszenie spożycia alkoholu, który jak wiadomo, jest źródłem różnych chorób.

Mówca konstatuje, że wbrew optymizmowi prezydjum, miasto znajduje się w nader opłakanych stosunkach, czego wyrazem są zaniedbania w dziedzinie opieki społecznej i sanitarnej. Miasto Lwów stało się sławne na cały świat, bo nie ma na świecie takiego zakładu pasteurowskiego, któryby leczył tyle wypadków wścieklizny. Chyba tylko Singapore. Z całego województwa leczono 943 osób w r. 1923 a z samego Lwowa 92 osób. Taka ilość wypadków wścieklizny jest wstydem dla Polski, specjalnie dla Lwowa, bo świadczy ona o nieposłuchu wobec praw i rozporządzeń i niedołęstwie zarządów gmin.

Takim samym skandalem jest plaga żebractwa, które nadmiernie rozmnożyło się we Lwowie. Dziady pod kościołem wyciągające rękę o grosz, to wyrzut sumienia dla miasta.

Imieniem grupy ukraińskiej przemawiał dr. Fedak, który na wstępie domagał się powiększenia liczby radnych ukraińskich do 10 (obecnie jest 5). Dalej mówił o pokrzywdzeniu ochronek, oraz szkół ukraińskich, które nie otrzymują żadnych subwencji od miasta. Domaga się jednakowego traktowania wszystkich obywateli.

Przemawiali jeszcze pp. Howart i Sudhoff, poczem o godz. 10.15 w nocy posiedzenie przerwano.

Z SEJMU.

Barbarja policyjna pod pręgierzem. — Rozkaz aresztowania Jacka Londona.

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł.). Przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewn. Zabrał głos pos. Chrucki, narzekając na represje i ograniczenia stosowane względem ludności ukraińskiej, wobec czego wnosi o skreślenie z budżetu wydatków na policję.

Tow. pos. Pragier jest zdziwiony, że rząd domaga się pełnomocnictw na polu administracji wewnętrznej skoro z wielkich pełnomocnictw ustawowych, które mu przysługują tak mało wyzyskał. Pomimo oporu większości przeciw wszelkiemu hasłu decentralizacji

PAŃSTWO NASZE ZMIENIA SIĘ W JAKĄŚ DZIKĄ FEDERACJĘ

niepodległych województw i starostw. Dlatego też mówca podtrzymuje wniosek, aby wydział kontroli był zawisły bezpośrednio od ministra i działał w związku z kontrolą II. instancji. Ministerstwo dotychczas zdobyło się na jedno rozporządzenie i to nielegalne, o zespoleniu administracji II. instancji. Nielegalne dlatego, że Rada ministrów nie ma prawa poddawać pod decyzję wojewodów spraw personalnych prokuratorów, inspektorów szkolnych i inspektorów pracy. Oczywiście najgorzej wygląda administracja na kresach. Sprawa bezpieczeństwa granic staje się kwestją palącą. Jedynym sposobem rozwiązania sprawy kresów jest autonomia terytorjalna.

POLICJA WZIĘTA JAKO CAŁOŚĆ JEST ZŁĄ.

Jej aparat jest ordynarny i brutalny. Z wszystkich klubów napływają skargi na to, że się bije aresztantów. Najgorzej ma się sprawa z tajną policją polityczną. Mówca przytacza fakt, że w kartotekach defenzywy warszawskiej znajduje się spis osób podejrzanych; między innymi na liście figurują nazwiska b. ministra belgijskiego tow. Vandervelda i ministra angielskiego tow. Hendersona. Gdyby przyjechali do Warszawy, znaleźliby się pod dozorem policji. Wobec tych wszystkich stosunków klub mowcy nie chce brać odpowiedzialności za to, co policja robi i na znak protestu przeciw rządzącym policjantom odmawia kredytu policji defenzywnej, żądając skasowania funduszu dyspozycyjnego, funduszu personalnego policji i na wszelkie inwigilacje.

Następnie pos. Popiel (NPR.) wyraża swe oburzenie na stosunki panujące w policji; między innemi podaje, że b. dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Desloges wydał

ROZKAZ ARESZTOWANIA JACKA LONDONA,

sławnego pisarza amerykańskiego (umarł w r. 1912), za tendencje komunistyczne w jego dziełach.

Dopiero, gdy podwładni zwrócili mu uwagę, że trudno będzie aresztować obywatela amerykańskiego, nieobecnego w granicach Polski, a który w dodatku umarł — p. Desloges zrezygnował ze swego zamiaru.

Następnie przystąpiono do budżetu min. skarbu, który referował pos. Łypacewicz.

Następne posiedzenie we wtorek.

—::::—

Rozprawa o zajścia listopadowe w Krakowie.

16 dzień rozprawy.

KRAKÓW, 21. 6. (Tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie zjawił się nieobecny poprzednio przysięgły Jabłoński i usprawiedliwił swą absencję.

Następnie adw. dr. Rozenzweig przedłożył świadectwo lekarskie, stwierdzające ciężką chorobę matki osk. Reymana i wniósł o uwolnienie tegoż z aresztu prewencyjnego. Przewodniczący odpowiedział, że Trybunał zwracał się już dwukrotnie z tym wnioskiem do sądu wyższego, jednakowoż otrzymał odpowiedź odmowną. Mimo tego Trybunał zwróci się jeszcze raz z powyższym wnioskiem.

Z pośród świadków interesujące zeznania składał św. St. Meyer, który opowiadał o rabunku w hotelu krakowskim i stwierdził, że straż porządkowa P. P. S. bardzo ostro likwidowała wybryki szumowin.

Podczas rozprawy, zaszedł ciekawy incydent. Gdy tow. Haecker, redaktor „Naprzodu“ przysiadł obok tow. Stańczyka chcąc mu coś zakomunikować, prokurator Szurlejowi, który natychmiast powstał i zainterpelował przewodniczącego: Dostrzegam na ławie oskarżonych nową osobę, której nie znam. Proszę mnie poinformować, czy akt oskarżenia został rozszerzony?

Przewodn.: Kto to jest?

Tow. Haecker: Redaktor Haecker.

Przewodniczący oświadcza, że siedzenie na ławie oskarżonych bez jego pozwolenia jest niedozwolone, a sala sądowa nie jest rozmownicą.

Przy końcu rozprawy, przewodn. ogłosił decyzję Trybunału w sprawie posła Stańczyka. Wniosek tow. dr. Liebermana, żądający przesłuchania tow. Stańczyka tylko z zakresu tych paragrafów, za które został wydany, Trybunał odrzucił.

Takie lekceważenie woli Sejmu, wyrażonej przez marszałka, wywołało w kołach prawniczych wielką senzację.

—::::—

Statystyka więźniów

WARSZAWA, 21. 6. (AW.) W obecnej chwili przebywa w więzieniach polskich 33.500 osób, z tego w Warszawie 2.770. Przeciętny koszt utrzymania 1 więźnia wynosi 400.000 Mkp. dziennie.

—::::—

Proces szpiegowski.

MOSKWA, 19. 6. (AW.). Najwyższy sąd wojskowy w Leningradzie skazał 40 oficerów armji sow. na karę śmierci, paru zaś innych na długoletnie więzienie za szpiegostwo na rzecz Polski.

—::::—

Wiadomości z kraju.

KLĘSKI ELEMENTARNE. W powiecie jaworowskim szalał huragan, oraz niezwykła ulewa, spowodowana oberwaniem się chmury, wyrządzając olbrzymie szkody.

Na linji kolejowej Horyniec — Rawa Ruska wstrzymano na kilka dni ruch kolejowy wskutek podmulenia toru kolejowego.

Nad Łodzią przeleciała w olbrzymiej ilości szarańcza, która spadła na pola w kilku sąsiednich wsiach i zniszczyła zboża. Tę samą chmurę szarańczy widziano następnie przelatującą nad Warszawą.

KOBIETA MORDERCZYNIĄ. Katarzyna Dożhunak, z Olejowa, onegdaj w nocy przechodziła przez las koło Jackowa ze swą znajomą, niejaką Petrowiczową. Dożhunak, pragnąc posiąść ubranie Petrowiczowej, oraz niesione przez nią 600 dolarów, niespodzianie zadała jej śmiertelny cios nożem w gardło. Po dokonanem morderstwie zbrodniarka zabrała swej ofierze owe dolary, oraz niektóre części ubrania, poczem zbiegła, pozostawiając zwłoki w polu. Policja aresztowała morderczynię.

—::::—

Różne.

ELEKTRYCZNOŚĆ LECZY DJARJĘ. Prof. Doumer z Lille zawiadomił Akademję lekarską w Paryżu, że za pomocą prostej elektryzacji brzucha wyleczyć w ciągu kilku minut, a w wypadkach cięższych w ciągu kilku godzin, najuporczywszą djarję u dzieci.

Już przed pięciu laty, prof. Doumer używał w tym celu z powodzeniem krochmalu specjalnie przyrządzonego.

Zbytecznem jest chyba podkreślać znaczenie nowego odkrycia prof. Doumera, które może ocalić życie dziesiątkom tysięcy drobnej dziatwy, która, zwłaszcza podczas upałów letnich, pada ofiarą djarji dziecięcej.

—::::—

„Wielcy i mali rolnicy łączcie się".

Obłuda wielkich agrarjuszy.

W Warszawie odbył się kongres rolniczy, na który zjechali się delegaci większych i mniejszych organizacji rolniczych. Na kongresie padały frazesy o potrzebie zgody i miłości wśród rolników wielkich i małych ale dyskusja i referaty wykazały, że zbyt różne są interesy „wielkich i małych", by mogli utworzyć „jednolity front obronny".

Teoretycy i wykształceni praktycy, omawiając wszystkie bolączki agrarne, jak niskie ceny zboża, niemożność jego wywozu, braki komunikacyjne, nieużyteczność kresów wschodnich wskutek ich zaniedbania, sądzili, iż wszystkie żądania da się uzgodnić i doprowadzić do tego porozumienia, któreby zapewniło ziemiaństwu masy wyborcze i powróciło mu dawną rolę „przodującą" w narodzie. W składzie jednak obradujących siedmiu sekcji była także i sekcja czwarta, w której poruszone były, przez samych zainteresowanych, sprawy drobnego rolnictwa. I tu się wykazało jak dalece cała tak mozolnie wznoszona konstrukcja, na słabych podstawach spoczywa.

Charakterystyczne było przemówienie posła Stolarskiego, który dowodził, że wszystkie proponowane zaradcze środki są bez przedmiotowe, i jedynym ratunkiem, wobec ciągle postępującej proletaryzacji mas ludowych, jest szybkie i celowe przeprowadzenie reformy rolnej. Wola to nietylko los miljonów żyjących poniżej norm istnienia ludzkiego, żąda tego kategorycznie przyszłość państwa, nie mogącego się w tych katastrofalnych warunkach ekonomicznych normalnie rozwijać. Poseł Stolarski zbijał na podstawie cyfr zebranych ze statystyki szwajcarskiej, angielskiej i niemieckiej, a także z własnych doświadczeń, i spostrzeżeń, bezpodstawność twierdzeń jakby drobna własność mniej od większej produkowała, i do ogłodzenia miast się przyczynić mogła. Dowodził, że na każdym rozparcelowanym folwarku znajdzie możność pracy i wyżywienia się znaczna ilość ludzi co nas uchroni od masowej emigracji, utrzymywał, że w obecnym układzie społecznym, ustaje możność „wypęczania się" a na każdego spada obowiązek fizycznej pracy.

Wywody te wywołały istną burzę namiętnych sprzeciwów ze strony ziemiaństwa. Najżywiej oponowali przedstawiciele Wielkopolski, którzy przywieźli z sobą chłopów, zgodnie im potakujących. Przedstawiciele małej i średniej własności Pomorza przemawiali za podatkiem progresywnym, któryby sprawę posiadania ziemi unormował. Poseł Poniatowski zdemaskował całą perfidję wysuwanych na kongresie argumentów za utrzymaniem dotychczasowego status quo.

Poseł Stolarski w odpowiedzi swoim oponentom zaznaczył, że przemawiając jako obywatel kraju miał tylko interes państwa na względzie i ten interes poddał pod rozwagę zebranych, sądząc, że potrafią się wyzbyć samolubnych celów dla dobra ogólnego.

—:::—

Kolejarze w obronie praw emerytalnych.

Przemyśl, 17. czerwca.

Dnia 17. VI. 1924 odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych przy bardzo licznym udziale w sali Domu Robotniczego w sprawie okólnika Dyr. Kolei Państw. we Lwowie L. 2430/6/I. z dnia 11. bm. w sprawie ustalenia czasu wysługi emerytalnej pracowników w czynnej służbie.

Przewodniczył: kol. Cząstka, referował kol. Vogel. Po ożywionej dyskusji, w której brali udział: kol. Klisko, Madej, Gadziński, Zwolak, Koza, Trojnar, Tokarz, Schölzel, Friedman, Stręk i Nowoświat, uchwalono następującą rezolucję:

Pracownicy zgromadzeni w dniu 17. VI. br. patrzą z nieufnością na zarządzenie Dyrekcji Kolei Państw. co do zrzeczenia się zdobytych praw i oddania dokumentów władzom administracyjnym, a to tem więcej, że Sejm dotychczas jeszcze nie uchwalił pragmatykę służbową, która by pracownikom kolejowym zagwarantowała prawa i określiła obowiązki, ponadto oświadczają, że jako zorganizowani pracownicy w Z. Z. K. oddają sprawę tę Wydziału Wykonawczemu Z. Z. K. do rozpatrzenia i nie będą na własną rękę podpisywali deklarację co do zrzeczenia się nabytych praw, przed daniem wskazówek przez Wydział Wykonawczy.

Nadmieniają jednak, że w razie gdyby się za okólnikiem tym krył podstęp krzywdzący pracowników kolejowych, to będą praw swoich bronili wszelkimi im do dyspozycji służącymi środkami, nie wyłączając strejku.

—:::—

Z muzyki.

Produkcje uczniowskie.

Dnia 15 czerwca 1924 odbyła się produkcja muzyczna uczniów prof. Z. Kozłowskiej, J. Kretowiczówny i A. Sładka. Klasa śpiewu Z. Kozłowskiej reprezentowaną była przez pp. Rzepecką i Rosenbuschównę. P. Rzepecka odśpiewała bardzo ładnie arję z Madame Butterfly i arję z Tosci, wykazując piękne brzmienie swego głosu oraz racjonalne jego prowadzenie, zaś p. Rosenbuschówna z powodzeniem śpiewała Różyckiego „Jasna Lednica" oraz dwie pieśni Friemana „Rozstanie" i „Cudne oczy". W śpiewie tych uczenic widoczna była znakomita metoda, jaką obie są uczone, gdyż głos ich brzmiał jasno, dźwięcznie i czysto, nawet mimo nieodstępnej w takich wypadkach tremy.

Również p. Kretowiczówna może być zadowoloną ze swych uczenic, gdyż w grze ich widać było należyte prowadzenie i sumienne przygotowanie. Zarówno p. Krogulska wykonaniem 7 preludjów Chopina, jak p. Serlesówna odegraniem humoreski Regera i preludjum Rachmaninowa, oraz p. Z Lisicka odegraniem „Le soir" Blumenfelda i „Militärmarsch" Schuberta, zasługują na pochwałę.

P. Drohomirecki zagrał Cantilenę Goltermanna i taranteilę Poppera. Zdolny ten wiolenczelista ma dużo danych, by stać się chlubą klasy profesora Sładka.

Równocześnie z powyższą produkcją odbywał się w sali Kasyno miejskiego popis uczniów p. Z. Świątkowskiej. Zdążyłem zaledwie na koniec tej nader interesującej produkcji i zastałem już tylko dwa końcowe numery (Schumann „Arabeska" i Grieg „W hali króla gór"). Była to gimnastyka rytmiczna wedle metody Dalcroze'a, która swego czasu — z wszelkiemi cechami senzacji — poruszyła była cały świat muzyczny i dotychczas utrzymała się na należnem jej stanowisku. Produkcje uczenic były b. efektowne, rytm, zgrabność oraz harmonijność ruchów wskazywały wyraźnie na poczucie muzykalności młodziutkich adeptów sztuki. Żałuję bardzo, że nie mogłem wysłuchać referatu p. Świątkowskiej na temat metody Dalcroze'a, ale winę tego ponoszą zwyczaje lwowskie urządzania produkcyj we wszystkich zakładach równocześnie.

Władysław Gołębiowski.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO Rady Zawodowej, odbędzie się w poniedziałek, dnia 23. czerwca br. o godz. 7 wieczór, w lokalu pracowników gminnych.

Andreasik Żeleszkiewicz.

—:::—

Mimochodem.

Karol Marx reakcjonistą!

Wielki teoretyk socjalizmu naukowego doczekał się niezwykłej sceny. Skwalifikowano go jako reakcjonistę... Do takiej konkluzji doszedł rrrewolucyjny komunista niemiecki prof. Korsch, który orzekł, że Marks był jeszcze rewolucjonistą, kiedy pisał „Manifest komunistyczny", ale gdy zaczął pisać pierwszy tom „Kapitału" był już na drodze do reakcji...

Prezydenci republiki francuskiej.

Trzecia rzeczpospolita przebyła już sałą serję prezydenckich od r. 1871 — tylko trzej prezydenci ukończyli normalnie swoje urzędowanie, opuszczając pałac elizejski bez wstrząśnień i bez przymusu. Są to pp.: Loubet, Fallieres i — Poincare.

Pierwszy prezydent p. Thiers zostal obalony przez prawicę po dwóch latach na rzecz Mac-Mahona — który znowu musiał ustąpić po apelu Gambetty. Grevy, wybrany dwukrotnie, musiał ustąpić przed upływem drugiego okresu, wskutek skandalu, wywołanego przez jego zięcia, Wilsona, który handlował orderami. Obalono Grevy'ego w ten sam sposób, jak obecnie Milleranda mianowicie nikt nie chciał przyjąć z jego rąk misji utworzenia gabinetu. Następcą Grevy'ego był Sadi Carnot, zamordowany w czerwcu 1894 r. przez anarchistę Caserio. Pa nim został wybrany kandydat grup umiarkowanych, Casimir Perier, który w rok potem dobrowolnie ustąpił, motywując swój krok systematycznem usuwaniem go przez rząd od spraw państwowych. Dnia 17. stycznia 1895 r. zgromadzenie narodowe w Wersalu wybrało prezydentem Feliksa Faure, konserwatywnego republikanina, — który umarł nagle w 4 lata potem. Dnia 8. lutego 1899 r. został wybrany prezydentem Emil Loubet, który przetrwał na swojem stanowisku całych 7 lat, podobnie jak jego następca, Fallieres. Dnia 17. stycznia 1913 roku, po dwukrotnem głosowaniu, godność prezydenta przypadła Rajmundowi Poincare. W 7 lat potem nastąpił po nim Paweł Deschanel, który jednak, dotknięty ciężką nerwową chorobą, musiał ustąpić już po kilku miesiącach. Dnia 23. września 1920 r. kongres wybrał prezydentem 695 głosami na 899 głosujących Milleranda, — którego obecnie zastąpi p. Doumergue.

Dopłata do świadectw przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu przypomina, iż w dniu 30 bm. upływa ostateczny termin wpłacania do kas skarbowych dopłaty do ceny świadectw przemysłowych, stanowiącej różnicę pomiędzy ceną posiadanego świadectwa przemysłowego a ceną przypadającą obecnie zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia b. r.

Termin uiszczania tej dopłaty bezwarunkowo nie będzie przedłużony, natychmiast zaś po upływie terminu zostanie przeprowadzona jaknajściślejsza kontrola świadectw przemysłowych i wdrożone będą kroki egzekucyjne, względnie postępowanie karne przeciwko płatnikom, którzy dopłat nie uskutecznili.

Przy ściąganiu przymusowem zaległości pobierane będzie niezależnie od kosztów egzekucyjnych grzywna w wysokości 2 proc. miesięcznie, tytułem odsetki za zwłokę, a nadto przypadająca do uiszczenia dopłata podwyższoną będzie o ½ proc. za każdy dzień zwłoki.

Sprawy partyjne.

* BACZNOSC TOWARZYSZE W BORYSŁAWIU! W niedzielę, dn. 22. bm. o godz. 4.30 popoł. odbędzie się w Domu Ludowym

ZGROMADZENIE

na którem Komitet zbiórki i opieki nad ofiarami i ich rodzinami z zajść listopadowych złoży sprawozdanie.

Rada Rob. PPS. w Borysławiu.

Życie krajów egzotycznych na wystawie londyńskiej.

W Londynie powszechną senzację budzi wystawa wszechbrytyjska, na której zgromadzone są okazy bogactw naturalnych i wytwórczości wszystkich krajów wchodzących w skład imperjum brytyjskiego. Najwięcej zainteresowania budzą kraje egzotyczne, których życie i obyczaje jakby żywcem przeniesione zostały na grunt europejski. I tak oryginalnie przedstawia się pawilon Hong- Kong, który mimo swej blisko stuletniej przynależności do Anglji, nie zatracił nic ze swego chińskiego charakteru.

Gmach zbudowany w stylu pagody, o dziwacznie powykręcanych dachach z licznymi smokami i wielobarwną ornamentacją, jest istotnem miastem w minjaturze, miastem wybitnie chińskiem do którego wkracza się przez obronne bramy, takie, jakie widzi się wszędzie w „niebieskiem państwie". Wewnątrz widzi zwiedzający podłużny dziedziniec, otoczony ze wszystkich stron szeregiem sklepów pod wystającymi okapami dachów. W jednej chwili otacza go odrębna atmosfera Wschodu. Gwar nieustanny, gardłowe dźwięki obcej mowy, wrzaskliwe okrzyki sprzedających, kosopkie i uwarkoczone postacie chińczyków, ruch i tłumy europejczyków wytwarzają coś niezwykłego na tle różnokolorowych szyldów chińskich, malowideł i godeł sklepowych, gęsto przetykanych barwnemi lampionami. A wszędzie smoki, straszydła, dziwaczne znaki i napisy, rzucające się w oczy swą jaskrawością.

Sklepy z zapraszającymi uprzejmie łamaną angielszczyzną sprzedawcami, ukazują przybyszowi swe wnętrza, pełne najrozmaitszych wyrobów. Mnóstwo tu prześlicznych produktów chińskiego przemysłu: więc filigranowe arcydzieła żmudnej sztuki rękodzielniczej, rzeźby z kości słoniowej, hebanu, porfiru, kute wyroby z miedzi i bronzu, piękne wyroby z laki, cyzelowane wyroby srebrne i złote, i mnóstwo innych.

Handel wre bez przerwy. Widać też tu rękodzielników chińskich, wyrabiających na miejscu i niemal natychmiast sprzedających swe wyroby, często za śmiesznie niską cenę. Oto artysta siedzi właśnie u malutkiego stolika i z pod jego niesłychanie wprawnych palców, kawałeczki kolorowej gliny zmieniają się w kilka chwil w artystyczną lalkę. Mistrz ten umie jednym ruchem nadać malutkiej twarzy, jaki chce wyraz i oto patrzy po chwili na widza lalka tak artystycznie wykonana, że aż podziw bierze. Dalej znów garncarz wytwarza malutkie, porcelanowe filiżanki, to znów śmieszne fajeczki zachwala stary chińczyk i monotonnym głosem zachęca do kupna. I tak wzdłuż tej całej ulicy- pawilonu. Sklepy pełne tkanin jedwabnych stanowią też dużą atrakcję.

Jednym z ciekawszych eksponatów jest dział przemysłu jedwabnego. Przedstawiono go tu we wszystkich fazach, zacząwszy od kultury jedwabnika na liściach morwowych, a skończywszy na warsztacie tkackim. Można więc widzieć cały ten proces, który odtworzony tu jest w całości przez robotników i robotnice, sprowadzonych w tym celu z Chin. Prócz tego przemysł szklany, farbiarstwo, wyroby z łoziny, rafji i wogóle koszykarstwo, są tu wystawione ze wszystkiemi szczegółami i dają pojęcie o stanie i poziomie wytwórczości Hong- Kongu. Jest tu też ciekawy w miniaturze przemysł budowy okrętów, Hong- Kongu, gdzie w roku ubiegłym zbudowano znaczną liczbę statków.

Modele i panoramy i tu również stanowią dużą atrakcję dzięki swemu artystycznemu wykonaniu, a z nich najwięcej zwraca uwagę ogromny model portu Hong-Kongu. Są też i panoramy całego miasta i wreszcie model całej kolonji. Znajduje się też w pawilonie restauracja chińska, gdzie usługują wyłącznie chińczycy, chińska orkiestra gra chińskie melodje, a potrawy są naturalnie także wyłącznie chińskie.

Na pawilon Indji zachodnich, składają się liczne wyspy Antylskie, Gwajana, kolonje Ameryki środkowej, jak Honduras, wyspa Barbados, oraz inne z królującą pośród nich perłą Antylów — przepiękną wyspą Jamajką. Atmosfera tu zupełnie podzwrotnikowa, na każdym kroku przepyszne okazy flory gorącego klimatu, złociste ananasy, banany, orzechy kokosowe, trzcina cukrowa, krzewy kawowe i kakaowe. Wystawione są tu liczne modele, wytwory przemysłu miejscowego, okazy świata zwierzęcego, fotografje i obrazy i mnóstwo innych przedmiotów.

Grupa kolonji afrykańskich znajduje lokum w oryginalnym, otoczonym murami i piętrzącemi się wieżycami, budynku Afryki zachodniej. Zewnętrzny wygląd naśladuje obronne miasto lubylcze afrykańskie, a zawiera w swych murach w miniaturze całokształt życia tych mało znanych kolonji i protektoratów. Całość przedstawia się ciekawie, szczególnie zaś wieś murzyńska, zamieszkana przez szczepy afrykańskie. Sprowadzona na wystawę ludność tubylcza trudni się tu swemi codziennemi zajęciami w oczach zwiedzających i wywołuje zainteresowanie swym egzotycznym wyglądem i prymitywnością swych czynności.

Reprezentowane są tu kolonje: Nigerja, Sierra Leone i Złoty Brzeg o łącznej liczbie 23 miljonów i obszarze 475 tysięcy mil kwadr. angielskich. Obszar to olbrzymi i jak widać z wystawionych okazów bardzo bogaty w niewyzyskane dotychczas bogactwa naturalne. Z produktów najważniejsze są: orzechy kokosowe, bawełna, cyna, skóry, mahoń, guma i kość słoniowa. Ogromne mapy, fotografje i modele zaznajamiają zwiedzającego z życiem tych wielkich obszarów „Czarnego lądu".

Przy zwiedzaniu tego egzotycznego zakątka wystawy, zwracają na siebie uwagę liczne rzesze tubylców, z których wielu zdumiewa wprost widza swym wysokim wzrostem i hebanową cerą.

Pawilony Malakki, Cejlonu, Birmy, New- Foundlandu, Afryki wschodniej, Malty i wysp Fidżi, są również pełne ciekawych rzeczy. Wystawa jest jakby poglądową nauką o szeregu bardzo ważnych krajów poza Europą, krajów, o których wie się u nas bardzo niewiele.

Celem wystawy jest dać poznać jaknajszerszym masom, czem jest, jak żyje, co wytwarza, i do czego dąży potężne imperjum brytyjskie i wystawa cel ten znakomicie osiąga.

—:::—

Gospodarka pocztowa.

Lublin, 17 czerwca 1924.

Od samego początku powstania tutejszej dyrekcji zwracały się ciężkie podejrzenia przeciw jej referentowi osobowemu. Cieszył się on jednak zaufaniom dyrektora, o którego zachowaniu się względem urzędników polaków przy pocztach polowych w armji austrjackiej, za to, że odzywali się doń po polsku, wspominaliście swego czasu. Jak innych tego samego rodzaju ludzi, tak i jego przedstawiono też ze skutkiem do odznaczenia orderem „**Polonia restituta**". Wreszcie jednak wrzód pękł i referenta tego musiano usunąć. Ponieważ jednak tacy referenci są od góry do dołu wszędzie przy poczcie, łatwo zrozumieć, dlaczego sprawy osobowe są najważniejsze przy poczcie a właściwe zadania poczty, o ile się ktoś troszczy, to po heilmanowsku lub pajozowsku, czy jak się tam ci koryfeusze niechlujstwa pocztowego nazywają.

To też jak z powodu zupełnej swej nieudolności zwinięto ministerstwo poczt, tak też zniknąć ma niebawem tutejsza dyrekcja. Przedtem jednak przybędzie tutaj jeden ze współsprawców manipulacji z 42 miljardami w Katowicach, o której pisaliśmy niedawno.

I jakże można się dziwić gospodarce naszej na wschodzie, jeżeli takich ludzi tam się posyła. Do czego zaś dochodzi przewrotność pocztowej administracji, można nabrać i z tego wyobrażenia, że głoszą, iż wygnaniec ten od żłóbka ma reformować tę dyrekcję. Jeżeli tak, to zapytać się godzi, dlaczego potrzebę tego uznano dopiero po pięciu latach i od czego jest szanowny p. dyrektor i jego zastępca.

—:::—

Kradzieże pocztowe.

Jarosław, 17 czerwca 1924.

Jak w całej Polsce, tak i w tutejszej okolicy po Sokal okradano w niesłychany sposób listy zagraniczne z pieniędzy. Dopiero przypadek, jak zwykle, pozwolił wykryć sprawcę. Jest nim urzędnik ambulansowy, który podczas jazdy pomiędzy Jarosławiem a Sokalem dopuszczał się tych zbrodni zapomocą całej masy potrzebnych do tego przyrządów. Rewizja osobista wykryła u niego zaraz kilka sztuk funtów szterlingów, kilkanaście dolarów i po kilkadziesiąt franków oraz koron duńskich i szwedzkich. Można sobie wyobrazić, jak złoczyńca ten z winy administracji i urządzeń pocztowych wzbogacił się krzywdą ludzką w ciągu kilku lat. Jakie stosunki panują przy poczcie, można i z tego wypadku nabrać wyobrażenia. Oto sprawcy dawał jego bezpośredni przełożony jak najlepszą kwalifikacje i po prostu odwracał oczy od wszelkie podejrzenia. Działo się tak dlatego, że znalazły się podobne dusze. Tak jeden jak drugi byli podskakiewiczami, podchlebcami dla przełożonych a serwilizm jest przecież cechą poczty, wzorem ich kierowników.

Z życia partyjnego.

Towarzysze i Towarzyszki!

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dn. 26. ub. m. wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe, powiatowe, oraz miejscowe do urządzenia w dniu 13. lipca br.

DNIA PROPAGANDY NA RZECZ P. P. S.

połączonego ze Zjazdami powiatowymi PPS. w całym kraju.

Wszystkie Komitety Okręgowe dołożą wszelkich starań, żeby podległe im komitety powiatowe urządziły 13. lipca w miastach powiatowych zbiórkę członków Partji, oraz sympatyków ze wszystkich środowisk organizacyjnych. Na zbiórkę tę organizacje przybędą ze sztandarami i transparentami. Poczem należy urządzić wiec poświęcony wyjaśnieniu znaczenia „**Dnia** Propagandy na rzecz PPS.". Po wiecu członkowie organizacji danego powiatu i sympatycy zaproszeni przez poszczególne komitety w obrębie powiatu — zbiorą się na Zjeździe powiatowym PPS. Porządek obrad zjazdów powiatowych będzie następujący:

1) Solidarność klasy pracującej miast z klasą pracującą wsi w walce o wyzwolenie społeczne i polityczne.

2) PPS. jako organizacja ludu pracującego w mieście i na wsi.

3) Walka z reakcją obszarniczo-kapitalistyczną komunizmem.

C. K. W. ogłosi rezolucję z odpowiedniemi hasłami dla zjazdów powiatowych. W miejscowościach, które są same dla siebie Okręgami partyjnemi (np. Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Katowice) zamiast zjazdów odbędą się walne zebrania członków i sympatyków.

Nadto na dzień 13. lipca CKW. przygotowuje Jednodniówkę, na którą należy już teraz nadsyłać zamówienia.

O dalszych szczegółach, dotyczących organizacji i przeprowadzenia akcji Dnia Propagandy, Komitety Powiatowe i Okręgowe będą powiadomione okólnikiem Sekretarjatu Generalnego C. K. W.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

* W RAWIE RUSKIEJ odbędzie się w niedzielę 22. bm. o godz. 3 popołudniu.

ZGROMADZENIE.

Referować będzie tow. Talarek.

Sekr. Obw. PPS. we Lwowie.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.—Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.